

Grzegorz Kądziaławski

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

Wykonywanie prawa propinacji w Tarnowie w latach 1845-1910

The execution of the law of propination in Tarnow
in the years 1845-1910

Słowa kluczowe: Tarnów, prawo propinacji, Rada Miejska w Tarnowie, samorząd, ziemiaństwo

Key words: Tarnów, the law of propination, the Town Council in Tarnów, self-government, landowners

Abstrakt

Sprawa monopolu propinacyjnego była bez wątpienia jedną z najważniejszych kwestii gospodarczych Galicji, która miała także swój refleks w polityce galicyjskich miast. Prawo propinacji było prawem rzeczowym związanym z własnością dóbr ziemskich, które polegało na uprawnieniu do wyłącznego wyrobu i handlu napojami alkoholowymi. Było to jedno z ważniejszych źródeł dochodu galicyjskiego ziemiaństwa, a także miast, które jak np. Tarnów mogły odkupić je od właścicieli ziemskich, jak zrobiono to w 1845 roku. Dochody z propinacji stanowiły główne źródło dochodów gminy tarnowskiej, a kwestia wydzierżawienia lub też pozostawienia prawa propinacji we własnym zarządzie była przez lata przedmiotem najgorętszych sporów podczas posiedzeń Rady Miejskiej w Tarnowie.

Czym było prawo propinacji?

Prawo propinacji to uprawnienie do wyłącznego wyrobu i handlu napojami alkoholowymi. Początkowo nazywane było prawem dominikalnym¹ i łączone z własnością (*dominium*) dóbr ziemskich – jako takie przysługiwało tylko ich właścicielom. Prawo to w drodze przywilejów nadawanych przez króla i szlachtę uzyskiwały także pojedyncze gminy. Jako połączo-

¹ Patent cesarski z 27 lutego 1788 r. ogłoszony dekretem gubernialnym z 21 marca 1788 r. (Zbiór Ustaw Pillera z 1788 r., s. 86) i cyrkularz gubernialny z 15 lutego 1805 r. (Zbiór Ustaw Pillera z 1805 r., s. 11), uznają propinację jako prawo dominikalne.

ne z posiadaniem majątkiem ziemskim, należało do kategorii praw rzeczowych i podlegało dziedziczeniu². Z prawem propinacji łączył się nierozzerwalnie tzw. przymus propinacyjny, który w praktyce oznaczał, iż poddani byli zmuszeni do kupowania oraz konsumpcji wódki i piwa pochodzących wyłącznie z pańskich gorzelni i browarów³. Dzięki temu wytworzył się pewien specyficzny układ, w którym produkcja spirytusu nie była co prawda zależna od koniunktury panującej na rynku, ale jednocześnie przynosiła ziemiaństwu znaczne i stałe dochody. O skali zjawiska najlepiej świadczą liczby. W 1848 roku na terenie Galicji funkcjonowały 972 gorzelnie, które produkowały łącznie 21 740 695 litrów spirytusu. Produkcja ta nierozzerwalnie związana była z gospodarstwami ziemiańskimi, które dostarczały surowca niezbędnego do produkcji napojów alkoholowych⁴.

W Polsce propinacja wprowadzona została ustawą sejmową w 1496 roku, a rozpowszechniła się w XVII wieku⁵. Zasadniczy statut wolności propinacyjnej z roku 1496 brzmi: „Znosimy na zawsze nadużycie, t.j. zmuszanie poddanych, aby do domów i karczem przyjmowali piwo z miast królewskich, stanowiąc, aby panowie wsi i ich poddani w tej wolności byli zachowani, iż wolno każdemu piwa i inne trunki skądkolwiekbądź brać i we wsiach ich warzyć i warzyć kazać i wolno użytkować bez wszelkiej obawy z naszej strony, lub starostów naszych zakazu, aresztowania lub kary”⁶.

Prawo dotyczące wyrobu gorzałki i miodu, które stanowiło dochód dworski, zostało uregulowane w drodze patentu cesarskiego ogłoszonego rozporządzeniem gubernialnym z 19 sierpnia 1775 roku⁷. Przewidywał on, że „ustanawia się zamiast będącego dotychczas w zwyczaju Czopowego i Szelażnego szczególnie co do pospolicie szkodliwej gorzałki i miodu umiarkowaną daninę tym sposobem zaprowadzić aby z przyczyny nałożenia podatku od tych obu trunków Zwierzchności i Dwory w swych ztąd pobieranych dominikalnych dochodach nic bynajmniej nie traciły i poszkodowaniami nie były ponieważ zamiarem jest najwyższej Naszej woli, aby nie opodatkować wyrobu wspomnianych napojów, lecz tylko powściągnąć zbyteczne i dla ogółu szkodliwe używanie obu napojów”⁸. W kolejnych punktach Patent stanowił, że każdy konsument zmuszony był od każdej kwarty gorzałki uiścić

² Objaśnienia T. Skalkowskiego do ustawy z dnia 22 kwietnia 1889 r. o wykupie prawa propinacji, Lwów 1889, s. 1.

³ Michalewicz J., 1988, Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, s. 163; Burszta J., 1950, Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 20-21.

⁴ Ślusarek K., Czy dochody z propinacji, czyli produkcji wódki i piwa, uratowały galicyjskich ziemian przed bankructwem. W: Ślusarek K. (red.), 2002, Polska i Polacy w XIX-XX wieku. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, s. 286-287.

⁵ Bobrzyński M., 1988, Prawo propinacji w dawnej Polsce. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 30.

⁶ Gloger Z., 1903, Encyklopedia staropolska ilustrowana, T. 4. Warszawa: Druk P. Laskauera i W. Babickiego, s. 120.

⁷ Zbiór Ustaw Pillera z 1775 r., s. 150 (dalej: Zbiór ustaw).

⁸ Zbiór ustaw Nr XVII.

opłatę 3 grosze polskie, a od każdej kwarty miodu 2 grosze ponad cenę szynkową tych produktów⁹.

Prawo wyrobu gorzałki na mocy najwyższego postanowienia z 5 czerwca 1800 roku¹⁰ było przywilejem (*grundherrliche Gerechtsame*) i przysługiwało jedynie dworom. Prawo warzenia piwa i palenia wódki na mocy dekretu kancelarii nadwornej z dnia 17 lipca 1785 roku¹¹ podlegało powszechnej możliwości wydzierżawienia przez miasta, przy jednoczesnym zakazie wyrobu tych towarów przez obywateli miejskich jako działaniu na szkodę przemysłu.

Sprawę propinacji w miastach regulowały też rozporządzenia z dnia 6 września 1799 roku¹² oraz z dnia 4 lipca 1800 roku¹³. Akty te stanowiły, że prawo propinacji ma być dzierżawione w ten sposób, że zwierzchności lub dwory miały same produkować trunki, mogły je kupować poza terenem swojej własności, lub też zawierać umowy z osobami, które prowadziły na ich terenie takową działalność zgodnie z prawem. Według dekretu Kancelarii Nadwornej z 3 czerwca 1819 roku¹⁴, wyszynk wina na terenie Galicji nie należał do prawa propinacji, które przysługiwało dworom.

Zarówno cyrkularz z dnia 21 marca 1788 roku, jak też i późniejsze postanowienie z 28 stycznia 1832 roku¹⁵ stanowiły, że każdemu wolno było na terytorium zwierzchności nabywać napoje jedynie na własny użytek. Zakazane było natomiast „w jakibądź sposób szynkować” kupionymi trunkami. Za nielegalny handel napojami procentowymi groziły kary¹⁶. Potwierdzało to rozporządzenie ministra handlu z 29 października 1859 roku¹⁷, w którym stwierdzono, że napoje propinacyjne użyte do wyszynku muszą być właściwie przygotowane do spożycia.

Sprawę propinacji porządkowało rozporządzenie Namiestnictwa z 15 maja 1866 roku¹⁸. Według tego dokumentu prawo propinacji obejmowało wyłączne prawo do wyrobu i wyszynku gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku oraz częściowe prawo wyszynku rozolu, likieru, śliwowicy, rumu, araku i „ponczowej esencji”.

Monopol propinacyjny nie dawał samorządom, które same tego prawa nie wykonywały, upoważnienia do poboru opłat od napojów sprowadzanych z zewnątrz do danego okręgu propinacyjnego. Jedynie władze rządowe mogły zezwolić na pobór opłaty gminnej z tytułu propinacji, ale z tym zastrzeżeniem, że środki w ten sposób uzyskane będą przeznaczone na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

⁹ Zbiór ustaw, s. 215.

¹⁰ Gub. Dekret z 4 lipca 1800 r., L. 18744.

¹¹ L. 19350.

¹² L. 22200.

¹³ L. 18744.

¹⁴ L. 16731.

¹⁵ Gub. Dekret z 9 marca 1832 r., L. 10732.

¹⁶ Zbiór ustaw, s. 217.

¹⁷ L. 20057/1162.

¹⁸ L. 2408.

Warto również wskazać, że sprawa propinacji i dochodów z niej płynących była także kwestią związaną z polityką finansową i podatkową państwa. Ceny napojów alkoholowych wzrastały z powodu polityki fiskalnej ministra austriackiego rządu Juliana Dunajewskiego, który w latach osiemdziesiątych XIX wieku dążył do zrównoważenia budżetu państwa poprzez zwiększenie podatków a ograniczenie wydatków. Jednym z tych podatków był właśnie ten od sprzedaży alkoholu. Propozycja podniesienia podatku od propinacji wywołała sprzeciw członków Koła Polskiego w parlamencie austriackim. Uznali oni bowiem, że wskutek tego spadną dochody propinacyjne, co uderzy w interesy ekonomiczne galicyjskiego ziemiaństwa.

Opór ziemiaństwa galicyjskiego wobec planów ministra Dunajewskiego był tak silny, że na wiosnę 1888 roku, ziemiaństwo zorganizowało spotkania z posłami do austriackiej Rady Państwa o charakterze tzw. „sejmików relacyjnych”, jak się wyraził namiestnik Filip Zaleski w okólnikach do starostów. Miały być na nich omawiane sprawy podatku gorzelnianego i podjęcia uchwał, które w przekonaniu namiestnika były dawnymi „instrukcjami sejmikowymi”, gdyż miano posłów zobowiązać do tego, że nie zgodzą się na proponowaną stawkę podatku. Namiestnik nakazywał starostom rozwiązywanie organizowanych zgromadzeń, gdyby takie uchwały zostały podjęte. Zalecenia namiestnika niektórzy starostwie zignorowali, co świadczyło o tym, że sprawa podniesienia podatku propinacyjnego wywołała swobodną „rebelię” ziemiaństwa wspartego przez część aparatu administracyjnego. Opozycyjna postawa galicyjskiego ziemiaństwa i Koła Polskiego wobec propozycji rządowych groziła wręcz upadkiem rządu z „powodu wódki”, jak żartobliwie kwitowano ówczesne napięcia polityczne.

Wykonywanie prawa propinacji w gminie miasta Tarnowa

Dnia 28 kwietnia 1798 roku cesarz Franciszek II nadał miastu Tarnów nowy przywilej, w którym m.in. określono ustrój władz miejskich, zatwierdzono posiadłości mieszczańskie i stan posiadania miasta oraz jego herb. Nadano miastu prawo propinacji oraz prawo organizowania czterech jarmarków rocznie.

Do roku 1845 przysługiwało gminie miasta Tarnowa prawo propinacji w miejskiej wsi Pogwizdów i na miejskich folwarkach „Podwale, Dyksanówka, Infułacki i Primi Ministeri”¹⁹. Dochód z tego tytułu stanowił znaczącą pozycję w miejskim budżecie. Ponadto w tym obrębie prawo propinacji wykonywało również hrabstwo tarnowskie. Obiektami, w których Książę pobierał opłaty propinacyjne były hotele krakowski i lwowski oraz młyn położony poniżej kościoła OO. Bernardynów. Ponieważ miasto i jego folwarki otoczone były ze wszystkich stron wsiami hrabstwa tarnowskiego (Strusina, Grabówka, Terlikówka i Zabłocie), ówczesne władze miały trudność w skutecznym udaremnianiu przemytu napojów propinacyjnych. Koszty związane z utrzymywaniem straży uszczuplały dochód propinacyjny.

¹⁹ „Pogoń” 1 czerwca 1881, nr 3, rok 1, s. 1.

Ponadto cały czas dochodziło na tym tle do konfliktów pomiędzy władzami miejskimi a jurysdykcją hrabstwa tarnowskiego, co nie poprawiało efektywności ochrony prawa propinacyjnego. W efekcie często odbywały się regularne walki pomiędzy strażami propinacyjnymi a osobami, które chciały nielegalnie czerpać korzyści z wyszynku. Nierzadko kończyło się na obrażeniach ciała, a niejednokrotnie nawet śmierci. Do roku 1845 dochody z propinacji miejskiej i książęcej nie były imponujące i wynosiły w sumie ok. 12 000 złr²⁰. Kontraktem z 8 stycznia 1845 roku książę Władysław Sanguszko sprzedał przysługujące mu prawo propinacji w mieście Tarnowie i przyległych wsiach Strusinie, Zabłociu, Grabówce i Terlikówce na rzecz gminy miasta Tarnowa. Wspomniane dobra rodowe miały zostać włączone do granic miasta, które od tej chwili liczyć miało 8459 mieszkańców.

Dokument przewidywał, że za prawo propinacji miasto Tarnów zapłaci hrabstwu tarnowskiemu kwotę 30 000 złr. oraz „na wieczne czasy” zobowiąże się do wypłaty na jego rzecz połowy rocznego dochodu propinacyjnego i wszelkich dochodów miejskich z tym prawem związanych. Kontrakt przewidywał pomniejszenie kwoty należnej hrabstwu o 5 proc. kosztów administracyjnych. Transakcja sprawiła, że wiele niedogodności zarządu nad prawem propinacji przestało istnieć i spowodowała znaczący wzrost dochodu propinacyjnego. Jednak w niedługim czasie po sprzedaży praw gminie miasta Tarnowa można było zauważyć, że sytuacja współwłasności będąca następstwem zawartego kontraktu nie była korzystna dla gminy. Ponadto spłata ceny odkupu była ustanowiona w sposób nadzwyczaj szkodliwy dla miasta, ponieważ nie uwzględniała możliwości wcześniejszego uregulowania zobowiązań względem hrabstwa tarnowskiego. To doprowadziło do sytuacji, w której miasto się rozwijało, powiększała się liczba jego mieszkańców, wzrastały dochody propinacyjne oraz tym samym wzrastała roczna kwota spłaty na rzecz hrabstwa.

Po roku 1845 średni roczny dochód propinacyjny Tarnowa wynosił około 50 000 złr. co oznaczało, że do 1881 roku hrabstwo tarnowskie zarobiło 900 000 złr., a miastu doszły znaczące nowe obowiązki i wydatki, których nie było w stanie pokryć ani połową swojego dochodu propinacyjnego ani też wpływami z innych źródeł.

Kontrakt zawarty między Magistratem a Księciem Władysławem Sanguszką został zatwierdzony przez Cesarza 7 kwietnia 1846 roku. Przy okazji Książę zastrzegł sobie, by na pamiątkę tego aktu na wieży ratuszowej w miejsce herbu miasta „Leliwy” umieszczony został herb książąt Lubartowiczów Sanguszków „Pogoń Litewska”.

Ponadto w kontrakcie niedokładnie został określony sposób rozdziału dochodu propinacyjnego pomiędzy współników. Skutek był również dalece niekorzystny dla miasta Tarnowa, które obok wyłącznego wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych pobierało na podsta-

²⁰ złr. – złoty reński austriacki (reński, gulden, floren), na terenie północno-zachodniej części Galicji Zachodniej, w cesarstwie Austro-Węgierskim do 1892 r. walutą był złoty reński, równy 100 grajcarów (centów). Dla porównania: w 1880 r. „konia chłopskiego” można było kupić za 30 złr., lichego – za 5-10 złr.; krowę – 25 złr., samorę chudą (maciorę) do chowania – 15-25 złr., prosię ssące 4-tygodniowe – 1-2 złr., kurę – 20-30 cent., jajo kurze – 1 cent. Opracowanie własne na podstawie Szwagrzyk J., 1990, Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w. Wrocław: Ossolineum.

wie reskryptu gubernialnego także opłaty od napojów sprowadzanych z zewnątrz do miasta. Opłaty te wynosiły przynajmniej dwie piąte całego dochodu propinacyjnego. Władze miasta zaczęły kwestionować, czy hrabstwu tarnowskiemu przysługuje prawo do połowy i tego dochodu, który według interpretacji dekretu Kancelarii Nadwornej z 4 czerwca 1840 roku²¹, rozporządzenia gubernialnego z 16 sierpnia 1844 roku²² oraz rozstrzygnięcia Trybunału Administracyjnego z 16 października 1867 roku²³ i Wydziału Krajowego z 19 maja 1879 roku²⁴, nie był dochodem propinacyjnym, lecz opłatą gminną (podatkiem). Tymczasem ksiązę Sanguszko pobierał połowę wszelkich dochodów gminy zarówno z tytułu wyszynku napojów propinacyjnych, jak też i z tytułu opłat pobieranych od napojów importowanych z zewnątrz.

W owym czasie kilka lat trwały już prace nad projektem krajowej ustawy propinacyjnej. Temat ten wzbudzał na kolejnych posiedzeniach Sejmu Krajowego we Lwowie liczne kontrowersje, o czym w obszernych artykułach donosiła „Gazeta Lwowska”²⁵. Prace zwieńczyło uchwalenie 30 grudnia 1875 roku ustawy propinacyjnej²⁶. Jednym z fundamentalnych postanowień ustawy był przepis mówiący o tym, że po 25 latach od wejścia w życie ustawy, przywilej propinacyjny zostanie zniesiony.

Temat propinacji był jednym z istotniejszych podczas debat i dyskusji rajców w pierwszych kadencjach tarnowskiej Rady Miejskiej. Uplęły one pod znakiem nieustannych sporów toczonych na forum rady o to, kto ma sprawować zarząd nad propinacją piwną i wódczaną w mieście.

W 1867 roku radni postanowili wydzierżawić prawo propinacji spółce żydowskiego kupca Hermana Merza, późniejszego radnego Tarnowa. Jednak już w 1872 roku decyzją Rady Miejskiej postanowiono, że sama rada będzie od 1 lutego sprawowała pieczę nad propinacją. Przedstawicielem organu uchwałodawczego oddelegowanym do nadzoru nad wykonywaniem prawa propinacji został radca Magistratu i były burmistrz Józef Pędracki. Decyzja w tej sprawie nie ucięła jednak całkowicie dyskusji, co powodowało, że temat sukcesywnie podnoszony był na posiedzeniach Rady zwłaszcza przez zwolenników wydzierżawienia propinacji.

Wytworzyły się wówczas w radzie dwa zwalczające się wzajemnie stronnictwa, dla których temat propinacji był główną osią konfliktu wyborczego oraz podczas posiedzeń rady. Wokół tego tematu radni toczyli nieustanne spory przez blisko dekadę. Dopiero wybory 1881 roku przyniosły wzmocnienie osobowe dla stronnictwa „przeciwników własnego zarządu propinacji miejskiej”²⁷.

²¹ L. 13674.

²² L. 47905.

²³ L. 1279.

²⁴ L. 19522.

²⁵ „Gazeta Lwowska”, 19 maja 1875, nr 112, rok 65, s. 2; „Gazeta Lwowska” 20 maja 1875, nr 113, rok 65, s. 1-2; „Gazeta Lwowska” 25 maja 1875, nr 117, rok 65, s. 2-3.

²⁶ Nr 55 Dz. U. kr. z 1877 roku.

²⁷ Leniek J., Herzig F., Leśniak F., 1911, *Dzieje Miasta Tarnowa*. Tarnów: Kasa Oszczędności Miasta Tarnowa, s. 218.

Kolejne potyczki radnych były relacjonowane niemal w każdym numerze „Pogoń”. Czytelnik mógł już na bieżąco śledzić przebieg obrad Rady Miejskiej, a szczególnie zapoznać się z aktualnym stanem debaty radnych na temat miejskiej propinacji. Ci zaś wykazywali się dużą pomysłowością, proponując powołanie komisji propinacyjnych, wydawanie broszur informacyjnych. Przedstawiali także swoje wyliczenia dotyczące dochodu z miejskiej propinacji, która – jak mówił na jednym z posiedzeń radny Zygmunt Schützer, referent Komisji propinacyjnej – jest jedynym jawnym majątkiem miejskim: „[...] musimy przeto się starać aby regał ten był nam jak najlepiej utrzymany, podkopując bowiem wartość tegoż, nie dźwigniemy go nigdy, a następstwem będzie rozpisanie dodatku do podatku w wysokości 100 – a może 120 procent”²⁸.

W 1880 roku w drodze uchwały Rady Miejskiej, podjętej na wniosek radnego Karola Kaczkowskiego, podjęto decyzję o wykupieniu praw propinacji od księcia Eustachego Sanguszki. Za olbrzymią wówczas kwotę 300 000 złr. miasto wykupiło prawa do poboru połowy dochodów z miejskiej propinacji piwnej, wódczanej i miodowej. Na ten cel została zaciągnięta pożyczka na sumę 350 000 złr. w Galicyjskiej Kasie Oszczędnościowej we Lwowie i druga na sumę 250 000 złr. w Miejskiej Kasie Oszczędności w Tarnowie. Tym sposobem miasto zadłużyło się jak chyba nigdy dotąd. Ograniczono więc inwestycje miejskie.

Kolejne wybory przyniosły wyraźną przewagę liczbową stronnictwa radnych, będących przeciwnikami własnego zarządu propinacji. To z kolei doprowadziło do sytuacji, w której po długich i burzliwych dyskusjach Rada podjęła 28 czerwca 1881 roku (stosunkiem głosów 17 „za” i 14 „przeciw”) uchwałę o przyjęciu oferty Zangera i spółki na wydzierżawienie propinacji, z czynszem w wysokości 54 010 złr. w skali roku.

Zwycięstwo w głosowaniu „propinacyjnym”, nie ostudziło emocji i walk politycznych. W wyniku niesnasek i sporów frakcyjnych w Radzie Miejskiej w 1882 roku, ustąpiło z niej 14 radnych i 6 zastępców na znak protestu przeciw dzierżawie prawa propinacji (byli oni zwolennikami tzw. „partii Pędrackiego”). Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających w lipcu 1882 roku do Rady weszli głównie zwolennicy stronnictwa Kaczkowskiego, tj. wydzierżawiania propinacji przez miasto. „Partia Pędrackiego” została pokonana, co nie zastopowało postępującej polaryzacji stanowisk względem tematu propinacji. Wzajemne animozje doprowadziły do sytuacji, w której lider stronnictwa opowiadającego się za jej wydzierżawieniem, radny Karol Kaczkowski, 17 marca 1884 roku popełnił samobójstwo. Stało się tak, gdyż nie wytrzymał presji i szykan ze strony politycznych oponentów i lokalnej prasy²⁹. Również lider obozu przeciwników wydzierżawienia prawa propinacji, radca Magistratu Józef Pędracki zmarł na zawał serca 11 kwietnia 1883 roku, co niektórzy łączyli z jego zbyt emocjonalnym zaangażowaniem w sprawy propinacyjne.

²⁸ „Pogoń”, 1 maja 1881, nr 1 rok 1, s. 3.

²⁹ Sawczyk B., Sądziadłowicz M., Stańczyk E., 2003, *Ocalić od zapomnienia... Patroni tarnowskich ulic*, t. 1. Tarnów: Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego, s. 95.

Decyzja Rady nie zakończyła sporów społecznych na tle propinacji. Już w roku 1884 możemy przeczytać w „Głosie Tarnowskim”³⁰, że „mieszkańcy Tarnowa żalą się bardzo na te straszne i niesłychane opłaty propinacyjne od napojów wszelkiego rodzaju jakie konsumenci tutejsi opłacać muszą”³¹. Jak wskazują autorzy artykułu, wysokość opłat (w Tarnowie mała szklanka piwa okocimskiego kosztowała 6 cent., a piwa z browaru książęcego 5 cent., a dla porównania szklankę piwa we Lwowie można było nabyć za ok. 3 cent.) za wódkę i piwo prowadziła do sytuacji, w której mieszkańcy zmuszeni są „wynosić się” poza miasto, „by tamże tańszym kosztem się zabawić”.

25 czerwca 1884 roku mieszkańcy Tarnowa wystosowali do Rady Miejskiej obywatelską prośbę, w której opisali „uciążliwe warunki wynikające z dowolności dzierżawców propinacji nakładania na mieszkańców [...] ogromnych opłat [...]”³². Osoby, które podpisały prośbę, domagały się między innymi rozpisania nowej „licytacji” na dzierżawę prawa propinacji.

Biorąc pod uwagę fakt, że temat propinacji na przestrzeni lat wzbudzał liczne kontrowersje i emocje, warto odnotować, który z radnych był za jej wydzierżawieniem, a który się temu sprzeciwiał. Do pierwszej grupy, zwolenników wydzierżawienia miejskiej propinacji piwnej, wódczanej i miodowej³³ zaliczali się radni: Maksymilian Grabowski, dr Feliks Jarocki, Józef Nedok, Karol Rudolf, Henryk Szancer, ks. dr Adam Kopyciński, Jan Breitser, Joel Margolies, dr Karol Kaczkowski, Mojżesz Kochane, Franciszek Lorber, Herman Merz, Mojżesz Rubin, dr Zygmunt Schützer, Jan Smalec, Wawrzyniec Wiśniowski, Ignacy Wróblewski.

Przeciwnikami wydzierżawienia propinacji byli zaś radni: dr Henryk Kowalski, ks. Józef Martusiewicz, dr Ludwik Pietrzycki, ks. Stanisław Walczyński, Feliks Boczkowski, dr Eliasz Goldhammer, Jozua Maschler, Mojżesz Orange, Józef Szebesta, Stanisław Szeligiewicz, Leopold Walter, Salomon Zins, Franciszek Łazarski, Abraham Westreich.

Temat prawa propinacji był tym zagadnieniem, wokół którego toczyła się debata w tarnowskim samorządzie również po podjęciu decyzji o jej wydzierżawieniu. Po wygaśnięciu okresu, na który została zawarta umowa dzierżawy ze spółką Zangera w 1902 roku Rada Miejska podjęła decyzję o wydzierżawieniu prawa propinacji tym razem księciu Eustachemu Sanguszce. Kontrakt został zawarty na okres ośmiu lat do 31 grudnia 1910 roku. Roczny czynsz z tego tytułu Rada uchwaliła w kwocie 360 000 koron.

³⁰ „Głos Tarnowski” – dwutygodnik społeczno-polityczny. Ukazujący się w Tarnowie od 1884 r. w poniedziałki co dwa tygodnie. Redakcja mieściła się w Tarnowie przy ul. Oгородowej 241.

³¹ „Głos Tarnowski”, 16 czerwca 1884 r., rok I, nr 3, s. 3.

³² „Głos Tarnowski”, 30 czerwca 1884 r., rok I, nr 4, s. 2.

³³ Opracowanie własne na podstawie „Pogoń” 1 czerwca 1881, nr 3, rok 1.

Literatura

- Bobrzyński M., 1988, *Prawo propinacji w dawnej Polsce*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Burszta J., 1950, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Gloger Z., 1903, *Encyklopedia staropolska ilustrowana, T. 4*. Warszawa: Druk P. Laskauera i W. Babickiego.
- Leniek J., Herzig F., Leśniak F., 1911, *Dzieje Miasta Tarnowa*. Tarnów: Kasa Oszczędności Miasta Tarnowa.
- Michalewicz J., 1988, *Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sawczyk B., Szaśiadowicz M., Stańczyk E., 2003, *Ocalić od zapomnienia... Patroni tarnowskich ulic, t. 1*. Tarnów: Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego.
- Szwagrzyk J., 1990, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.* Wrocław: Ossolineum.
- Ślusarek K. (red.), 2002, *Polska i Polacy w XIX-XX wieku*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.

Summary

The issue of the monopoly of the exclusive right of landowners to produce and sell alcohol was undoubtedly one of the most important economic issues of Galicia, which also had its reflection in Galician politics. This right was a property right related to the property of the land, which consisted in the exclusive right to produce and trade in alcoholic beverages. This was one of the most important sources of income for the Galician landowners, as well as cities which, like Tarnów, were able to redeem it from landowners, as happened in 1845. The revenue from propination was the main source of income for the Tarnów community, and the issue of renting or leaving the right of propination in its own management was for years the breakthrough of the largest dispute during the meetings of the Town Council in Tarnów.

